

PRENUMERATA.

W Łodzi:	
Rocznik	rs. 6.
Półrocznik	" 3.
Kwartalnik	" 1 k. 50.
Miesięcznik	" 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:	
Rocznik	rs. 8.
Półrocznik	" 4.
Kwartalnik	" 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierzowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli następstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: 5 brać męczenników.
Jutro: Dydała wyznania.
Wschód słońca o godz. 7 m. 13. Zachód o godz. 4 m. 7.
Długość dnia godz. 8 m. 45. Ubyło dnia godz. 7 m. 58.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frondera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

KORRESPONDENCYE.

(Dokończanie.)
Petersburg, d. 1 listopada.

Z faktów przemysłowo-społecznych podnieść tu muszę otwarcie teatru ludowego dla robotników. Teatr ten wzniesiony przed paru laty kosztem właścicieli fabryk na wyspie Wasilewskiej, oddany był początkowo w ręce entrapnera, który jakoś nie umiał wziąć się do rzeczy i zbankrutował, a teatr od dłuższego czasu był zamknięty. Obecnie administrację tego teatru objęła wybrana przez przemysłowców komisja, pod przewodnictwem starszego technika przy zarządzie naczelnika miasta, p. Strukhofa, która zakrzętnęła się bardzo energicznie. Gmach teatralny odnowiono i pomalowano, sprawiono nowe dekoracje, zebrano weale dobrą orkiestrę i dobrą trupę pod przewodnictwem zdolnego reżysera. Obok teatru znajduje się obszerny ogród, młody jeszcze, ale urządzonej dogodnie z mnóstwem ławek, z estradami dla chóru, pieśniarzy i z urządzeniami dla różnych zabaw ludowych. Ogród ten pomieścić może do 7,000 osób. Otwarcie nastąpiło w zaprzęszą niedzielę bardzo uroczyste. Na przedstawieniu, złożonym na pierwszy raz z wodewila, opowiadań i deklamacji, obecnym był pan naczelnik miasta. Robotnicy przybyli z rodzinami w ogromnej liczbie i podejmowani byli przez gospodarzy piwem. Oprócz teatru, urządzone były różne gry, sztuki magiczne, pantomimy, popisy akrobatów i t. p. Przedstawienia w tym teatrze odbywać się mają 3 lub 4 razy tygodniowo, tudzież we wszystkie dni świąteczne. Inicytawia przemysłowców z wyspy Wasilewskiej zyskała sobie tutaj ogólny poklask. Wogólności fabrykanci tutejsi dbają o nocyżajnienie swych robotników. W innej fabrycznej dzielnicy, za rogatkami Szalsiebskimi, staraniem tamtejszych fabrykantów odbywają się w niedziele i święta odczyty treści pouczającej, z zastosowaniem latarni czarnoksięskiej, bardzo licznie przez robot-

ników uczęszczane. O ile mi wiadomo, nic podobnego w Łodzi dotąd nie macie, a zdaje mi się, że przy odrobinie dobrej woli ze strony waszych przemysłowców, nie byłoby to tak trudnem. Prelegenci znaleźliby się niewątpliwie, a latarnia czarnoksięska nie wymaga sum bajonkich. Co się zaś tyczy teatru, przemysłowcy wasi mogliby porozumieć się z bawicem w Łodzi towarzystwem dramatycznym, które, sądząc z waszych recenzji, posiada dobre i dostateczne siły, o urządzenie przedstawień popołudniowych w dni świąteczne, z odpowiednim doborem sztuk, i rozbiarę biletów w pewnym stosunku dla rozdawania ich swym robotnikom według pewnej kolejki.

Dotknąwszy spraw fabrycznych, nie mogę pominąć milczeniem zjazdu lekarzy ziemskich, jaki odbył się przed paru tygodniami w Moskwie, pod przewodnictwem znanego higienisty, prof. Erismana. Ziemstwo gub. moskiewskiej zajmuje produkując stanowisko pod względem urządzenia pomocy lekarskiej. Założyło ono w różnych miejscowościach szpitale i lecznice i utrzymuje cały sztab lekarzy. Pomimo tego pokazują się z referatów odczytanych na zjeździe, że i w tej guberni pozostaje jeszcze bardzo wiele do zrobienia, skoro np. w r. 1887 zapadło tam na choroby zaraźliwe więcej ludzi niż w roku 1883, kiedy w guberni grałowskiej formalne epidemie. Mianowicie zaś niedostateczną jest pomoc lekarska dla robotników fabrycznych, znaczna liczba których, z powodu odległości od zakładów leczniczych ziemstwa i braku lekarzy i lecznic przy fabrykach, kalkiem jest pomocy lekarskiej pozbawioną. Taki stan rzeczy przemawia silnie za podniesieniem od paru lat projektem połączenia lecznictwa fabrycznego z ziemskim, pod zarządkiem ziemstw gubernialnych i powiatowych. Usiłowania ziemstw w gub. moskiewskiej w tym kierunku napotykały jednak dotąd zbyt często, jak to wykazały obrady zjazdu, bierny, ale wytrwały opór ze strony fabrykantów. Wobec takich faktów zdaje się, że będzie musiało przyjść do uregulowania tej kwestyi w drodze prawodawczej.

Temi dniami otwartą tu została w to-

warzystwie wolno-ekonomicznem wystawa pszczelnicza, obejmująca mnóstwo modeli pasiek i nli, okazów sztucznych woszczyn, wosku i miodu, maszyn i narzędzi, ogółem do 300 numerów, wystawionych przez szkoły rolnicze i pszczelnicze, towarzystwa rolnicze i osoby prywatne z kilkunastu gubernij.

Z nowin naukowych donieść wam mogę o ciekawej pracy asystenta przy prof. chemii p. Mienszutinie, p. Szeszkowa, który opierając się na pracach profesora Schmidta z Dorpatu i rozbiarach dokonywanych w pracowni prof. tutejszego uniwersytetu p. Dokuczajewa, ustanowił prawo ustosunkowania głównych części składowych roli. Jeżeli dalsze badania stwierdzą hipotezę p. Szeszkowa, odkrycie jego będzie miało bardzo doniosłe znaczenie.

Z ruchu wydawniczego zaznaczam tylko zamieszczone przez znanego księgarza lipskiego Brockhauza wydawnictwo wielkiej encyklopedyi w języku ruskim. Będzie to przekład znanej encyklopedyi tej firmy ze zmianami, zastosowaniami do potrzeb czytelników ruskich. Redakcyę tego dzieła objął miał zmarły przed niedawnym czasem akademik W. Bezobrazow; obecnie zwrócono się o objęcie redakcyi do b. rektora tutejszego uniwersytetu, p. I. Andrejewskiego, który podobno przyjął tę propozycję, do współpracownictwa zaś zaproszone będą wszystkie wybitniejsze siły naukowe i literackie.

Tutejsze towarzystwo muzyczne rozpoczęło szereg swych koncertów, zebraniem kwartetowym w sali towarzystwa kredytowego miejskiego. Kwartet składają: klawirnik artystyczny towarzystwa, słynny skrzypek prof. Auer oraz pp. Wierzbilowicz, Galkin i nowo zaproszony do drugich skrzypiec nasz rodak, p. Młynarski, który wywiązał się dobrze z udziału w tak znakomicie dobranym kwartecie, a zauważoną przez niektórych znawców niedostateczność tonu i zamaszystości przypisać można nieśmieleniu przy pierwszym występie w takim gronie. Popisywali się też soliści nowoformowanej orkiestry towarzystwa w kwintecie Betchovena, który

odegrali, rzecz można, świetnie. Wykonany po raz pierwszy kwartet młodego kompozytora p. Arenskiego, bardzo się podołał słuchaczom.

W teatrach nowości mało. W operze dają znane opery; na zaznaczenie zasługuje przyjemna niespodzianka, jaką prymadonna teatru Maryi, p. Medea-Figner, sprawiła tutejszej publiczności, wyuczysz się po rusku roli Walentyny w Hugonotach. Wogólności opera ta odśpiewana była tym razem tak świetnie, jak rzadko słyszę się zdarza. W teatrze Aleksandra wystawiono temi dniami grany już wcześniej w Moskwie, nowy dramat pięcioaktowy dośpłodnego dramaturga tutejszego p. Szpażińskiego, p. t. „W stare lata”. Autor założył sobie przedstawić na tle dawnych stosunków pańszczyźnianych obywatela, którego samowola i pewna demoniczność, są niejako wytworem tych stosunków. Nie można jednak powiedzieć, ażeby założenie należyte zobrazowaniem zostało, gdyż węzeł sztuki, spoczywający w odmówieniu owemu straszному człowiekowi ręki osoby, o którą się starał, nie został należyście uzasadniony, przez co osnowa dramatu wydaje się jakby sztucznie zlepioną. Za to grano świetnie, zwłaszcza p. Sawina w roli narzeczony, porwanej następnie przez odrzuconego konkurenta, p. Dziżikowa w roli faworytki tegoż i p. Warlamow w roli dobrodusznego rezydenta. Pan Dalmatow w głównej roli, na mnie przynajmniej, nie zrobił wrażenia. W teatrze francuskim popisują się nowo zaangażowane siły, jak dotąd bez wybitniejszego powodzenia. W tych dniach, w tymże teatrze ma być dana sztuka St. Rzewuskiego, p. n. „Le prince Vitold”, przerobiona z powieści, drukowanej niedawno w „Przeglądzie tygodniowym”.

Pierwszy mróz mieliśmy tutaj d. 23 z. m. Statki wyładowały się z pośpiechem i zajmują leże zimowe.

Ze znanych osobistości zmarł w tych czasach w swej willi w Krymie znany przemysłowiec Tymoteusz Sawicz Morozow, główny właściciel i kierownik manufaktury Niolskiej, zajmujący przodownicze stanowisko w kołach przemysłowych moskiew-

RÓŻNE ECHA.

Zaduski — Pacyenci — Bajwida — Stagnacja — Nowa ochrona — Towaryżystwo w Łodzi — Powodzenie gwiazd spadających — Dla chorych umysłowo

Nietylko u nas, ale i na szerokim świecie dzień Zaduszek spotkał się blisko z żalobą po ludziach, którzy nad szarym tłum, codziennie ginących ofiar śmierci wzniesli się nauką, talentem i cnotą. My odprawiamy zaduski po zmarłym Tytusie Chałubińskim, który od lat kilku, złamany pracą nad siły, usunął się do Zakopanego; Francya straciła Augier'a cenionego dramaturga i doktora Riccord, znakomitość europejską, amerykańką z urodzenia, francuzka z pochodzenia, wykształcenia i przywiązania do Francji. W Poznaniu zmarł ceniony i zasłużony pedagog Jan Rymarkiewicz, autor wielu prac historycznych. — Najbliższa nam śmierć Chałubińskiego przywodzi każdemu, kto znał go, na pamięć wysoce sympatyczną tę postać, której już samo ukazanie się u łóżka chorego dodawało jemu i jego rodzinie otuchy i wiary w wyzdrowienie. Znakomity dyagnostyk, badacz natury sumienny, gruntowny i szybko się orientujący, s. p. Chałubiński oprócz istotnych zasług, jakie położył na polu nauki jako profesor, wyróżniał się wśród egoizmu i obojętności, jaką cechuje dzisiejszych ludzi, na cierpienie innych spotęgowane ciężkimi warunkami bytu, wyróżniał się sercem wielkiem i hojną ręką, która znalazła się zawsze przy boku potrzebujących wsparcia, pomocy, opieki, środków do życia, gdy samo życie wydarte zostało ciężkiej chorobą.

Szczególnie studenci uniwersytetu wyświadczeni byli ze skwapliwością przez profesora, który przychodził im z radą i

pomocą materyjalną w najcięższych chwilach, gdy praca akademicka wyczerpywała siły, niezdolne poddać lekcyom zarobkowym. Zakopane, ten uroczy zakątek górski, zawięzająca wiele Chałubińskiemu, który opiekował się niem, jak własnością. Górale kochali go jak ojca i szanowali jak władcę — spędzał bo też wśród nich czas cały pobytu w Zakopanem, zwiędzając z nimi góry, badając przyrodę, opiekując się nimi i czując. Dziś, ze śmiercią jego, która żalobnem echem rozszła się po całym kraju, a największe odgłos znalazła wśród młodzieży akademickiej, wielbiciele s. p. Tytusa tworzą różne projekty dla uczczenia jego pamięci. Jedni projektują, aby zwłoki nieobozczyka spoczęły na Gwonicie, wyniesione nad Ludzkie mrowisko, otoczone majestatem gór, pod powłoką ziemi, oddane pocalunkom słońca, któreby mogły oświecać pierwszymi promieniami, podmuchom wicherów z gór ukochanych, górskiemu kwiecici, któreby je obsypało z wiosną. Projekt bardzo piękny, bardzo właściwy, tem więcej, że podobno zmarły w marzeniach pełnych zachwyty miał nieraz głośno wypowiadać w najbliższym otoczeniu, że chciałby spocząć wśród gór, które ukochał. Inny znów projekt radzi, aby zakupić dom Chałubińskiego w Zakopanem i tam umieścić muzeum jego imienia, a tym sposobem wystawić pomnik człowiekowi rozumowi i sercu, trwalszy nad wszelkie pomniki z marmuru, żelaza lub brązu. Część funduszu na to kupno jest już podobno zapewniona; potrzeba jeszcze, aby ludzie dobrej woli uzupełnili publiczną składkę braki, przedczem nie cofnie się z pewnością nikt.

Ileż to mogło po krańcach świata rozsiąanych, którym lampki zadusze palą tylko gwiazdy, a wiatr, kołyszący uszchem liściem, lub palmą południa, śpiewa piosnki z dalekich stron i zawodzi w gąłęczach,

straszając miast łez, krople deszcza, lub rosy. Umarłym to wszystko jedno, czy spotka ich po śmierci zapomnienie, czy sława i uznanie, jak to się stało z twórcą parowca, Williamem Symington, którego nazwisko może przekroczone w dziennikach, do szło, teraz do wiadomości ogółu. On sam konał przed laty w wędry i opuszczeniu, a podstępny przywłaszczyciel jego wynalazku zbierał dolary i sławę. Co przyjdzie np. z najbardziej założonych wspomnień literatury Uspienskiemu, którego nędza i podstępna przywiodła do wrót śmierci i zmusiła go otworzyć jej własną ręką. Wszystkie lampy z całego świata, wszystkie rozgłosne artykuły, zaszczyty, sława, etc. etc., nie wynagrodzą krzywdy, jaka się już stała; nie cofną żadnego niesprawiedliwego ciosu, który społeczeństwo wymierzyło swoim prorokom.

Słyszałem często zdanie, że prawdziwy talent, prawdziwa zasługa, wybije się zawsze, że vox populi — vox Dei; skoro kogoś nie uznano, widać nie było co uznawać. Mój Boże! poznają się ale zapóźno. Małoż to złamanych talentów, które giną z braku poparcia? Jeden z największych mędzów stulecia, wielki Napoleon, odrzuca wynalazek parowca, którego zastosowanie mogłoby postawić Francję na stopniu niedosięgniętej potęgi; wynalazcę uważa za waryata i nie poznaje się na wielkim dziele; nie poznała się w swoim czasie cała Anglia, a przecież to dzieło było olbrzymiej doniosłości. Ale jeśli umarłym nie nie przyjdzie z naszej pamięci, żywym pamięć ta czyni wiele dobrego, łącząc ich w jeden łańcuch z przeszłością, często cenną, zawsze pouczającą. Uszlachetnia ludzi pamięć o zmarłych i niewdzięczny to lud, co mogłoby swych blizkich zostawia gospodarce wicherów i stoty. Palą się tedy lampki w dzień zaduszy, lecz na mogły wieńce z kwiatów, liści i papieru, według możności,

a wśród mgły jesiennej, jak u nas, i szmeru chrzęszczących pod nogą liści, pod rozplakanem niebem płyną słowa modlitwy i westchnienia, mieszają się ły z kroplami wody deszczowej i gina w półzeschłej trawie. A pod mogiłami śpią ciała zmarłych, i choć światło księżycy oświeci groby, a mgła wieczorna przybiera kształt duchów, nie wychodzą one z mogił swoich i dobrze tak jest. Pokładłyby się napowrót w mogiły, z jękiem i płaczem zatulając się w całuny smiertelne i byłoby im ciężej pod ziemią, gdyby opuściło ich zapomnienie i spokój, jedyna przystań człowieka, gdyby rozejrzeli się po ziemi.

W Łodzi mamy teraz niewesołe czasy. Zastój w wszystkich punktach działalności przyniatająca działa na umyśle. W fabrykach i na składach nagromadzone stopy wyprodukowanych przedmiotów, przedstawiają martwy, nieprecydujący kapitał, o który zachodzi poważna obawa, aby nie stracił na wartości.

W Warszawie tymczasem panowie kupcy z Żelaznej bramy biorą się na rozmaite sposoby i sposobiki, aby uniknąć skutków bankructwa. Więc podstawią fałszywych denuncyantów, którzy oskarżają ich w urzędzie celnym o przechowywanie kontrabandy. Urząd celny zabiera towar z pod rąk komisarza sądowego, który przyszedł robić zajęcia. Następnie kupcy sprzedają towar symulacyjnie, zaraz na komorze, po wykazaniu, że kontrabanda nie istniała, i wszystko byłoby bardzo dobrze, gdyby — o! to gdyby! czego ono już nie narobiło! — gdyby wierzyliście nie starali się o dane niebzie do wytoczenia procesu kryminalnego. Niegodziwy, burzyły plan tak rzeczywiście obmyślony i przeprowadzony! Za sam pomysł, chociaż niemożny, należy się już pewne honorarium.

Mówiąc o handlu i kupcach, krok już tylko do panów subjektów handlowych,

skich. Zmarły mieszkał stale w Moskwie, ale bywał tu często, z niezamordowaną gorliwością starając się o różne ulgi i przywileje dla przemysłu zogniskowanego w Moskwie. Pisma podnoszą zasługi jego na polu szkolnictwa fabrycznego, gdyż oprócz szkół elementarnych, założył on także szkołę techniczną przy swoich zakładach. W Moskwie zmarły zbudował swoim kosztem klinikę chorób kobiecych.

Z.

Przemysł, handel i komunikacje.

Akcyza.

— Dla fabryk cukru były obowiązujące dotychczas przepisy akcyzowe z r. 1881, uzupełnione ogłoszonymi później artykułami dodatkowymi. Obecnie ministerium skarbu zamierza nłożyć jedną ustawę normalną, która zastąpiłaby wszystkie dotychczasowe a zarazem uwzględniła zmiany zaszele w fabrykacji cukru. Interesowani mogą nadsyłać do ministerium swoje uwagi i petycje.

Cia.

— Dzienniki petersburskie donoszą, że przy komarach celnych mają być zorganizowane specjalne komisje ekspertów, których zadaniem będzie obrona interesów skarbu przy ocenianiu towarów.

Drogi wodne.

— Ministerium skarbu przegląda projekt ustawy towarzystwa prywatnej ruskiej żeglugi parowej na rzece Amu-Daria, pod nazwą „Wostok”. Kapitał towarzystwa tego oznaczono na milion rubli.

Drogi żelazne.

— „Petersb. wiadomości” donoszą, że roboty około przeprowadzenia linii kolejowej z Chelma do Tomaszowa rozpoczęte będą na wiosnę.

Handel.

— Z Charkowa donoszą, że jarmark pokrowski skończył się urzędowo; faktycznie ustal on już dawno. Ogólny obrót jarmarczny był mniejszy od zeszłorocznego o 40%. Szczególniej ucierpiałły towary manufakturowe, których sprzedano o połowę mniej niż w roku zeszłym. Spłaty weksli styczniowych i kwietniowych dosięgły za ledwie trzeciej części zobowiązań; większych niewypłacalności nie było.

— Przedstawiciele cukrowników na posiedzeniu w dniu 2 b. m. w Kijowie oznaczyli ostateczny termin wywozu nadmiaru cukru z kampanii 1888/9 ponad normę na dzień 13 lutego r. p. Do tego też terminu ma być wywieziona cała ilość wyrobiona ponad zwiększoną normę w kampanii bieżącej 1889/90.

— Według danych urzędowych nadesłano w roku zeszłym do Warszawy z zagranicy 55,000 pudów w beczkach i 51,000 butelek wina. Ogółem do Królestwa i do Cesarstwa nadesłano w roku zeszłym za 6 mil. rubli wina zagranicznego. Niemcy dostarczyły 150,000 beczek win tańszych i 55,000 butelek win droższych. Francja tylko 140,000 beczek i 220,000 butelek,

których wyjaśniają w liście nadesłanym do „Dziennika”, że nie oni to unikają towarzystw, ale towarzystwa usuwają się od nich, prostując tem zapatrywaniem się p. kronikarza z „Tygodnia”. Jest to już wada miast prowincjonalnych, że tworzą się w nich male koteryjki, trzymające się zdaleka jedna od drugiej — a nas i tego niema. W Łodzi życie towarzyskie zupełnie nie istnieje; każdy żyje dla siebie i przez siebie. Mężczyźni czasem zbierają się w kółka, stosownie do rodzaju zajęcia, które wytwarza pewne koleżeństwa — kobiety i tego nie czynią. Istnieją przytem pewne zapatrywania się prowincjonalne, które pachną niezmiernie średniowiecznością, tem śmieśnieszczą, że średniowieczne pretensje niczem nie są uzasadnione. Młodzież patrzy na domy rodzinne jak na zaklęte zamki, których strzeżają bajeczne potwory, bo albo zostanie w jednej chwili posiadzoną o chęci matrymonialne, nim zdołała się jeszcze rozpatrzyć w położeniu, a posiadzenie to działa jak wiadro zimnej wody, lub też próg domu tak wysoko postawił gospodarz, że bojąc się nos rozbić, wolą go nie przestępować. Wogóle istnieje u nas ogromne zamiatowanie do chodzenia na szczytach, co sprawia, że patrzący z tej wysokości wyobrażają sobie, iż ludzie, którzy chodzą zwyż, są na nogach, są o wiele niżsi, i z pogardą rzuca na nich okiem. Tymczasem nie tylko złudzenie. Gdy szczytło zlanie się przypadkiem, okazuje się, że pan X. lub Z. jest takimsamym człowiekiem jak B. lub N. To stojąca woda, którą warto byłoby zamącić przeprowadzeniem kanałów napływowych i odpływowych, — pokój bez wentylacji, w którym nie zawadziłoby drzwi i okna powybijać. Gdy w wodę tę przypadkiem rzuci ktoś kamień, zagotuje się w niej, jak w garnku, wypłyną na wierzch szumowiny i potem znów cisza.

Panie nasze od pewnego czasu zajęły się na serio sprawą nowozalozonej ochronki. Zwolują więc sesje, nadsyłają ofiary dobroczynne, dyżurują i t. p. Teraz obmy-

w tej ilości 145,000 butelek szampańsa, Austria 45,000 beczek i 30,000 butelek, Grecya 35,000 beczek, Hiszpania 24,000 beczek, Włochy 15,000 beczek, Portugalia i Turcyja po 10,000 beczek a Holandya 5,000 beczek i 7,000 butelek przeważnie win musujących.

Pieniądże.

— „Petersb. Ztg.” donosi, że zarówno w Petersburgu, jak w Moskwie udział publiczności w zapisywaniu listów premiiowych banku szlacheckiego był tak żywy, iż potrzeba było przyzywać policję dla utrzymania porządku. Większe partie listów kupują na giełdzie petersburskiej po 220.50 — 230.25.

— Projekt ustawy towarzystwa zamierzającego wydawać zaliczenia na zastaw urządzeń fabrycznych, maszyn i t. p., jak donoszą dzienniki petersburskie, w tych dniach złożono w ministerium skarbu. Kapitał towarzystwa wynosi 5 milionów rubli.

Przemysł.

— „Gazeta handlowa” dowiadyuje się, że akcyonaryusze cukrowni Dobrzeliń mają otrzymać 20%, a akcyonaryusze towarzystwa „Warszawskich fabryk cukru” 15% dywidendy za kampanię ubiegłą.

— „Gazeta warszawska” donosi, że cukrownia „Zbierek” w guberni kaliskiej zakończyła kampanię ubiegłą stratą przynoszącą 50,000 rubli.

— „Birżewia wiadomości” donoszą, że fabryka sukna ks. Sanguskiej w Sławicach otwiera w Petersburgu i w innych wielkich miastach Rosyi składy swych wyrobów dla sprzedaży ich po cenach fabrycznych.

— Na sobotniem zebraniu sekcji chemicznej warszawskiego oddziału towarzystwa popierania przemysłu i handlu, p. W. Lepert mówił o korzyściach, jakie osiąga się przez nasycenie drzewa środkami przeciwdrobnymi, czyli przez t. zw. impregnację. Szczególniej doniosło znaczenie ma impregnowanie podkładów kolejowych, szeroko stosowane na zachodzie Europy, zwłaszcza w Niemczech i wprowadzone także na niektórych kolejach w Cesarstwie. W roku 1886 zaczęto wprowadzać impregnację na drodze nadwiślańskiej; istniał też projekt urządzenia stałego zakładu impregnacyjnego w Skiermiewicach, dla drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, lecz projekty te niedoszły do skutku. Koszt impregnacji chlorkiem cynku nie przynosi 25% wartości drzewa, a pokłady sosnowe tak impregnowane, mogą służyć przez lat 12, podczas gdy zwykłe leżą średnio po lat 5. Do impregnacji używa się smoly gazowej, sublimatu, siarczka miedzi, kreozotu, lecz najkorzystniejszym okazał się w tym celu chlork cynku.

— Płaskowiec do budowy gźmów. cokołów i ozdób domów na stacji filtrów w Warszawie sprowadzany dotychczas z Szląska pruskiego, postanowiono sprowadzać z Szląska austriackiego.

Wyszktałenie przemysłowe.

— W odpowiedzi na zakomunikowany śliły projekt rozważania między siebie materiałów na sukienki, które to materiały zobowiązało się oharowwać wielu łutejszych fabrykantów dla biednych dzieci z ochrony. Projekt zachy, który oby przyzdo do skutku. U nas panie, pełne litości nad biednemi malenkami, starają się im osłodzić los ich ciężki i ogrzać zamrzelte ich członki, starając się dostarczyć ochrone wielu rzeczy niezbędnych, których potrzebują te bardzo jeszcz uboga instytucya; na szerszym świecie obmyślają znnowa ulgi dla innego rodzaju nieszczęśliwych — mianowicie chorych umysłowo. Jeżeli wierzyć piśmom, władze lekarskie gorąco zajmują się kwestyą usunięcia ze szpitali dla wariatów przynuszonego zamknięcia, które jaknajgorzej działa na tych biednych, męczonych torturami kaftana więzińiow, a natomiast zamierza rozsyłać ich partjami czy pojedynczo po wsiacli, gdzie pod dozorem odpowiednim, wśród względnej swobody, odzyskiwaliby pomatu choć część władz umysłowych. Prawdziwie ludzki projekt, jeżeli tylko prawdziwy. Straszna niedola tych biedaków byłaby złagodzona. Bndowa Twórków, które podobno odpowiadają już wielu humanitarnym wymaganiom, jest krokiem naprzód. Chorzy będą tam odsunięci od gwaru miasta, nieotoczeni murami i ścisłem zamknięciem, jak to się dzieje w miejscach załudnionych, dla bezpieczeństwa mieszkańców, — oddychać będą powietrzem wielkiem, spokojnem i patrzeć na powaby przyrody, która, jak wiadomo, oddziaływała nader kojąco na stan osłabionych i rozdrażnionych umysłów.

Wogóle, mnóstwo powstaje nowych projektów nader szczęśliwie obmyślanych, oby tak szczęśliwie urzeczywistnionych!

Nienowym był tylko pomysł zachwytów nad panią Luceą i nawet nie powiemy, aby szczęśliwym, gdy ta spadająca ze szczytów swej sławy gwiazda rzuciła odwiedzić Warszawę, której podobno „nie cierpi” Łódź, którą lekceważy, dla popisania się ze zniszczonym głosem i resztką dogasających

przez inspektora szkół m. Warszawy eypularz co do wskazania władzy naukowej jakiego typu szkoły specjalne byłyby pożądane w Warszawie. Prezydent miasta zgodnie z opinią oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu, zaopiniował, że potrzebne są szkoły: 1) średnie techniczne: mechaniczno-chemiczno-budowlane; 2) niższe techniczne tegoż samego typu; 3) rzemieślnicze z oddziałami stolarskim i slusarskim. Gdyby jednakże nie było dostatecznych funduszów na założenie szkół powyższych, to przynajmniej należałoby otworzyć najniezbędniejsze średnie: mechaniczno-chemiczne i niższe: chemiczne i budowlane oraz rzemieślnicze z kursami stolarskim. Pierwsza grupa wymagałaby przypuszczalnie 150 tys., a druga około 100 tys. rubli.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) Wiadomości osobiste. Wpłatek opuścił nasze miasto ks. Siemiec, dotychczasowy proboszcz parafii Wniebowzięcia N. M. Panny, udając się na takąż posadę do parafii św. Antoniego w Warszawie. Czte-roletni pobyt ks. Siemca w Łodzi zostawił jaknajlepsze wspomnienia, nie tylko w sercach parafian, lecz i tych wszystkich, co go bliżej znali. Największą zasługą ks. S. była inicjatywa i trud poniesiony około wzniesienia nowej świątyni na miejscu dawnego drewnianego kościółka, na budowę której swemi zabiegami miał uzyskać potrzebne fundusze. Załował tylko należy, że opuścił nasze miasto przed wykończeniem wspaniałej budowli. Dzięki też jego staraniom przeprowadzono do wzorowego porządku dawny cementarz grzebalny przy ulicy Konstantynowskiej, na którym pomieszczono z gruntu odświeżony dawny drewniany kościółek, dzięki czemu czterdziesto-tysięczna parafia ani na chwilę nie była pozbawiona Domu Bożego.

Jego też dziełem jest niedawno otworzona ochronka dla dzieci robotników, gdzie przeszło 150 biednej dziatwy znajduje opiekę i dostaje ciepłą strawę. Wspominając o robotnikach, nie możemy przemilczec, że ks. S. cagle pracował nad umoralnieniem tej najnieczystszej klasy w jego parafii, która ze swej strony umiała ocenić dobre chęci swego proboszcza, czego najwymowniejszym dowodem było zainteresowanie się robotników fabrycznych nowobudującym się kościołem. Widzieliśmy nieraz setki robotników, którzy po zajęciach fabrycznych, bezinteresownie, chwytali za rydło, rozkopując ziemię pod fundamenty nowego kościoła. Gdy dowiedzieli się, że ich proboszcz przenosi się do Warszawy, usiłowali nakłonić go do pozostania na miejscu, licząc nawiedzając plebanie. Komitet budowy kościoła uzależnił zasługi wychodzącego proboszcza, położone przy budowie świątyni, oharowaniem mu kielicha z patyną.

K.

wdzięków. Ale my lubimy „les beaux restes”. Rozreklamowaliśmy się więc na dobre, rozkrzyżeli entuzjastycznie na koncertach, bo tak kazał czynić owcy popęd. Natomiast skąpo udzielamy pochwał urodzonym i wyszktałconym na swojskim bruku talentom i sędzimy je zwykle bardzo surowo, krzywiąc się niemilosierdnie nawet przy pochwałach, bo nie wypadła chwalebnych swych we własnym domu, a należy przyjąć gościnnie obcych. Entuzjazm dla dorosłych talentów, choćby świeżych zupełnie i pierwszorzędnych (np. p. Machwiltówna, że nie wymienię innych), byłby czemś nowem, czemś dalekiem od owych popędów, a to przecież nie uchodzi. Dla zdolności swojskich mamy zawsze pełne pobłażliwości przestrogi, rady i przewiski — dla obcych bezwzględne uwielbienie. Kierując się widocznie temi zasadami, pan Jeske-Choiński nazywa panią Śnieżko-Zalpońską, przyznając jej zrzeszą łaskawie talent, „początkującą autorką”. P. Ch. rozczula się przytem nad szczęśliwym, według niego, zwrotem talentu p. S. w kierunku „idealno-antiermiancyjnym”. Daleki jestem od spierania się z p. Jeske-Choińskim o skalę i kierunek zdolności pani Zapolskiej, chciałbym tylko raz u licha dowiedzieć się, co znaczy nazwa „początkująca pisarz”. Zdawałoby się, że to taki, co dopiero pisać zaczął — tymczasem nazwa ta dostaje się ludziom, którzy już lata pracują na niwie literackiej, jak np. pani Z., a omija innych, istotnie początkujących. Węć chyba mniejszy lub większy stopień talentu i wyrobienia tworzy tego rodzaju nazwy? Inuż lat, podług p. J. Ch. potrzeba, aby nie być pisarzem „początkującym”, tylko takim sobie wczajnym? Boć jeśli wżej wymienione przypuszczenie moje byłoby prawdziwe, że mierność zdolności, niedostateczne wyrobienie, nadszają autorem tę nazwę, to nie ubliżając panu Jeske-Choińskiemu, są literaci, którzy do końca swego życia pozostałby „początkującymi”.

Abnejał.

(—) Telegram kondolencyjny, z racyi śmierci prof. T. Chałubińskiego, wysłało tutejsze towarzystwo lekarskie rodzinie zmarłego.

(—) Pobór. We środę, t. j. d. 13 listopada, zarząd łódzkiej komisji poborowej rozpoczął swe czynności.

(—) Z teatru. „Les faux bonhommes”, komedia Barriete'a, znana już jest ze sceny warszawskiej, a pono, prócz innych miast prowincjonalnych, i w Łodzi była wystawiona. Mimo to nie będziliśmy się spierali o tytuł premiery dla niej w Łodzi, jaki jej nadały adze, dopiero bowiem w takiej obsadzie, na jaką się mógł zdobyć jedynie obecny nasz teatr I w takim wykonaniu, uważać można wystawienia tej sztuki za dokonany. Cośny wżej powiedzieli, zwalnia nas od sprawozdania ze sztuki; co do wykonania, ogólne wrażenie, mimo niektórych usterek, wywarło ono jaknajlepsze. Gra p. Winklera (Peponet) drobniawo opracowana, pełna subtelnych odcieni komizmu, jaka się, zwłaszcza w komediach francuskich, ten artysta odznacza, w akcie 4-tym, w scenie rozpacz Peponeta z powodu ruiny, szwankowała nieco. Przejście to zamało miało dramatyczności, wypadło zaślado; cnaprawda nielawto uwydatnić przybrudzenie się lepszych ludzkich instynktów w naturze banalnego, zmateralizowanego do szpiku kości i do nawiwości płytkiego umysłowo bourgeois, ale też bez tego wiele naturalnego psychologicznego przewrotu nie byłoby to człowiek żywy, lecz tendencyjna karykatura, co p. Winkler pojmował dobrze, ale dzięki zapewne zużnieniu, niedostatecznie uwydatnił ow najtrudniejszy moment swojej roli. Pp. Chmieliński (Bassecourt) i Feldman (Dufour) umiejętnie, trafnie, choć wstrzemięźliwie, odwzorzyli dwie postacie z galeryi „falszywych poczciwów”; p. Staszowski (Vertillac) był za dużo już... drewnianym, robiąc wrażenie manekina z maszyneryą do mówienia wewnątrz, nakręcaną od czasu do czasu. P. Jarszewski (Oktaw) zbyt bład gdzieindziej; sceny pozornego przeobrażenia się na gieldowca odegrał wielce udanie, nader żywo i plastycznie. Spokojna rola Edgara, filozofa-malarza, znalazła dobrego wykonawcę w p. Kopczevskim. Panna Junoszancka (Eugenia) wykazała wiele wdzięku, właściwego sobie, co przy ujmującej bardzo powierźczości, pięknem metaliczem brzmieniu głosu, sympatycznie działa na widzów; powinna przeciw artystyka ta pamiętać, że najmlsza nawet i pociągająca kokieterya ciepła i uczucia nie zastąpi, a tego ciepła i uczucia w scenach końcowych brakowało jej bardzo. Ruchy i wzięcie się zdradzały także nieco prowincjonalną manierę, czego jednak pozbyć się łatwiej. Przy widocznem w grze artystki uzdolnieniu, usterek niestrudno będzie usunąć, aby tylko postarała się w swą „robotę” sceniczną wlewać więcej... ciepła i natchnienia. Pani Grabińska (pani Dufour), jak zwykle w rolach charakterystycznych, grała z werwą, zyciem i humorem, nie prawie nie pozostawiając do życzenia. Pani Czyżkowska wywiązała się z zadania sumiennie; reszta grała również starannie; za to inspeycty parokrotnie już zasłużyli za spontanne wyjście artystów na scenę, na naponnienie.

H.

(—) Nadesłane. Otrzymałmśmy w sobotę list następujący:

„Szanowny redaktorze! W onegdajszym „Dzienniku”, p. A. K. w artykule nadesłanym rozwodząc zale nad dolą tutejszej młodzieży handlowej, wpada w melancholiję i dla orzeźwienia się, pije do zarząd stowarzyszenia subjektów handlowych, zarzucając mu bezczynność.

Jako członek zarządu od samego założenia instytucyi, nie mogę pozostawić tego zarzutu bez odpowiedzi, którą racz szanowny redaktorze umieścić w łamach swego piśma.

Łatwiej krytykować, aniżeli samemu działać, łatwiej jeszcz dowcipkować kosztem innych, aniżeli... być konsekwentnym. Pan A. K. zarzucając kronikarzowi niezajomość stosunków, o których sądzi wyjąde, postępuje w jego ślady i rzuca oskarżenie nie zbadawszy stanu rzeczy. Gdyby p. A. K., zanim chciał popisać się publicznie swoim humorem, zajął chociażby do ksiąg i protokółów zarządu, przekonałby się, że zarząd bynajmniej nie „używa błogiego spoczynku”, lecz przeciwnie, dokłada wszelkich starań, używa wszelkich środków, a żeby działalność powierzonej mu instytucyi podnieść i rozszerzyć. Pamiętać trzeba przede wszystkim, że głównym zadaniem naszego stowarzyszenia jest „wzajemna pomoc” materialna; ile zaś pod tym względem uczyniono, pokaże sprawozdanie, przekonywują książki rachunkowe.

Nie przeczę, że pod wielu względami nasze stowarzyszenie ustępuje innym pokrewnym instytucyom. Winić o to jednak zarządu nie można — i to przyna każdy do dobre myślenie, mając na względzie, że pomimo rozmaitych, tamujących jego działalność czynników, zarząd ma do walczenia

Abnejał.

jeszcze z indyferentyzmem samych pp. stowarzyszonych.

Łącząc wyrazy wysokiego szacunku

B. Reichstein, sekretarz zarządu 5 (-) Chrzest. W niedzielę w kościele Wniebowzięcia N. M. P. przyjął chrzest święty 19-letni izraelita Maksymilian Dobrzyński, buchalter tutejszy.

(-) Śnieg. Pierwszy śnieg spadł w Łodzi w dniu wczorajszym.

(-) Dwa bale. W sobotę wieczorem jedno z tutejszych stowarzyszeń śpiewackich wyprawilo bal w sali koncertowej p. Vogla; drugi bal odbył się w sali wiedeńskiej p. Prawitza, a urządziło go łódzkie zgromadzenie szewców.

(-) Chłopiec 6-letni Bartłomiej Gwizdała, zaginiony w sobotę, oddalwszy się od matki, która przybyła z masłem do Łodzi. W niedzielę rano niemy, sparaliżowany na rękę, Józef Galosz, wyszedłszy z mieszkania, nie powrócił jeszcze do domu.

(-) Wypadek. Onegdaj pijany robotnik, Stanisław Jędrzejewski, spadł z dorożki na ulicy Konstantynowskiej i dostał się pod koła, które przejechały mu nogę. Oprócz nieszkodliwego zgniecenia nogi, J. żadnego poważniejszego szwanku nie poniósł.

(-) Donżuanerya. W niedzielę wieczorem kilku wyrostków zaczęło na ulicy Przejazd 15-letnią Józefę X. i usiłowało wciągnąć ją do sieni jednego z domów. Na krzyk napadniętej nadbiegło kilku ludzi, których zobaczywszy łobuzy umknęli.

(-) Dorozny sąd. W niedzielę w mieszkaniu p. A. S. schwymano na gorącym uczynku złodzieja, który posłyszawszy wchodzących, ukrył się w szafie. Odkryto go tam i p. S. sam mu wymierzył karę kijem, pod razami którego rzezimieszek zapewniał, że już nigdy kradść nie będzie.

(-) Napad. W niedzielę o godzinie 3 rano, czterech ludzi napadło na Piotra Sokolowskiego, przechodzącego ulicą Główną. Jeden z napastników zadał Sokolowskiemu ranę nożem w prawą rękę i wyciągnął mu z kieszeni rs. 2 kop. 50. Na krzyk napadniętego nadbiegli strażnik i schwytał złoczyńcę; reszta ucieka. Na ślad ich jednak trafiono i jest nadzieja, że policja złota ich wykryje.

(-) Kradzież. Onegdaj w kościele św. Krzyża na niesporach, dzweczyna około 10 lat mająca, skradła z kieszeni pewnej kobiety portmonek z 3 rublami.

W. P. i K. W. skradli p. N. korzec owsa wartości rs. 4 kop. 50.

(-) Teatr łódzki. Deisł daną będzie operka komiczna w 3 aktach, pod tytułem: „Gasparone” — P. Władysław Radwan wystąpi w roli Conte-Erminia.

KRONIKA.

Warszawa.

Z Warszawy ma być posłany adres Verdiemu na 17 b. m. Tekst adresu wypisany jest złotem literami en relief, na dużym brystolu. Pod nim następują podpisy, których szereg rozpoczął prezydent Starynkiewicz, dalej widnieją imiona artystów, literatów, dziennikarzy i melomanów. U wierzchu zdobi adres rysunek warszawskiego gmachu teatralnego, u dołu zaś widok Warszawy i Wistę.

Wystawa starożytności w Muzeum otwarta w dniu 9 b. m., przedstawia się świetnie. Wystawione zbiory: Wilanowa, pałaców cesarskich, ordynacji Zamojskich, hr. Krasińskich i wiele, wiele innych. W pierwszym dniu zwiędziło wystawę mnóstwo osób. Jedno piętro Muzeum poświęcono wystawie sztuki nowożytnej stosowanej do przemysłu.

Plan budowy i kosztorys projektowanego w Warszawie gmachu na pomieszczenie panoram podług wzorów zagranicznych wykonał p. Kozłowski; urządzeniem ma się zająć p. Brandt, artysta malarz; kapitał potrzebny wynosi 50,000 rs.

Dyrekcya kolei wiedeńskiej wyznaczyła specjalną komisję, która opracuje nową nomenklaturę przedmiotów, wchodzących do inwentarza, jak i do taboru kolei. Jeden z czytelników „Kuryera warszawskiego” wystąpił z projektem ustanowienia egzaminów furmańskich, które zapobiegalyby tak częstym wypadkom przejechania, trafiającym się najczęściej z niezajomością prawideł powozowa.

Pełniący obowiązki oberpolicmajstra miasta Warszawy projektuje urządzenie specjalnych powozów do przewożenia chorych na choroby zakaźne.

Projektowane jest przewożenie nagłe zmarłych osób do prosektorjum anatomicznego dla zbadania zwłok, które dotąd odbywa się na miejscu zgonu.

Zarząd dóbr państwa w Warszawie ogłosił licytację na sprzedaż starodrzewu w 18 lesnictwach gub. warszawskiej, piotrkowskiej, płockiej i kaliskiej. Ogółem podlega licytacji 86,655 sztuk, oszacowanych na 199,779 rs.

Projektowanem jest urządzenie w War-

szawie centralnej stacyi rewizyjnej dla mięsa przywożonego na targ.

W dniu 8 b. m. zmarł s. p. Paweł Dembowski, pedagog.

W dniu 15 grudnia odbędzie się koncert na rzecz niezamożnych uczniów szkoły weterynaryjnej w Warszawie.

Petersburg. „Petersburgskija wiadomości” donoszą, że podniesiono projekt skasowania urzędników do szczególnych poruczeń.

Agentem ministeryum skarbni w Paryżu mianowano p. Artura Rafałowicza, znanego pisarza w zakresie ekonomii politycznej i statystyki.

W Radomiu otwarto w dniu 10 b. m. tanią kuchnię.

Z Kola do Turku jadąca karetą pocztową okradziono w d. 25 z. m. Zabrano przesyłkę listową, oraz rzeczy pasażerów.

W Odesie ma być urządzona w roku przyszłym wystawa fotograficzna.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Czytamy w „Warszawskim dzienniku:”

„Z powodu otwarcia zgromadzenia narodowego w Bułgarii, „Times” wystąpił z artykułem, w którym wypowiada zdanie natychmiastowego uznania ks. Ferdynanda. Organ „City” wskazuje dwuznacznie § 3 traktatu berlińskiego, który powiada, że mocarstwa powinny zatwierdzić księcia swobodnie wybranego przez Bułgarię i zatwierdzonego przez Portę, lecz milczy o tem, czy to zatwierdzenie winno być jednogłośnie, czy też winno być ono przeprowadzone większością głosów. Podług zdania „Times’a”, ta dwuznaczność usunięta być nie może, lecz można ją prosto ignorować, a mocarstwa mogą wypełnić swój obowiązek moralny odnosnie do Bułgarii, nie oglądając się na traktat berliński.”

„Konstantynopolitański korespondent gazety „Standard” donosi, opierając się na słowach pewnej osoby bezstronnej, dobrze poinformowanej o stanie rzeczy na Krete, że Szakir-pasza działa, z wielkim taktem i oględnością, a wieści o okrucieństwach tureckich są bardzo przesadzone. Prawda, zniszczono wiele prywatnej własności, ale za to jednakowoż są odpowiedzialni chrześcijanie i muzułmanie. Kandydaci rozpoczęli rewolucyjną lekomyślnie, teraz narzekają na obrót, jaki ta sprawa wzięła, a większość ich przywódców ucieka do Grecji. Szakir-pasza jest bardzo niezadowolony z poparcia, jakie w Grecji okazują kretęńskie sprawy i skarży się, że owo poparcie przeszkadza uspokojeniu kraju.”

„Południowo-słowiańskie dzienniki notują wiadomość, otrzymaną przez gazetę „Sonn und Montag Zeitung”, że małżeństwo ks. Ferdynanda Koburskiego zostało zaniechane.”

Czytamy w „Prawit. wiestniku:”

„Większość komisji praskiego sejmu rozpatrująca żądania posłów młodoczeskich, postanowiła, jak wiadomo, odepierać propozycje młodoczesków, tyżąc się ułożenia adresu do cesarza; zgodnie z ową propozycją sejm czeski powinien był prosić monarchę, ażeby koronował się w Pradze koroną św. Wacława. Przy wyłuszczeniu motywów rezolucji większości komisji pomiędzy innymi powiedziano, że projekt adresu ani z formy ani z treści nie stanowi dokumentu, z którym sejm mógłby się zwrócić do cesarza, ponieważ poruszono w nim są kwestye, których rozwiązanie należy wyłącznie od władzy prowadzącej i od rządu. Sejm czeski nie raz miał dogodną okazję do wyłożenia swego poglądu na polityczne prawa Czech, jako też do wyłożenia zadań narodu czeskiego. Rezolucya komisji przypomina protesty posłów czeskich w wiedeńskiej radzie państwa, o których cesarz wspominał laskawie w swej mowie tronowej 8 października 1879 roku. Obecność posłów czeskich w wiedeńskiej radzie państwa wcale nie oznacza zaprzeczenia praw czeskiej korony ponieważ na czeskich posłach ciąży święty obowiązek bronięcia praw historycznych królestwa czeskiego. Nareszcie większość komisji wyjaśnia, że obecnie niemożliwe jest osiągnięcie takiego porozumienia, jakie jest niezbędem do pogodzenia zasadniczych warunków państwowej jedności cesarstwa austriackiego z poglądami narodu czeskiego na własne prawa polityczne. Wskutek pomienionych kombinacji, większość komisji, jak donoszą z Pragi do gazety „Temps” z dnia 2 października uważa za swój święty obowiązek pozostawienie osobitemu uznaniu cesarza wyboru czasu do spełnienia życzeń narodu czeskiego.”

„Rząd austriacki, podług informacji dziennika „Matin”, wyraził gotowość dostarczenia bułgarskiej armii 100,000 karabinów Manlichera austriackiego systemu magazynowego i 5,000,000 nabożów. Koszt tej dostawy, jak donosi wiedeński kores-

pondent „Matin” z dnia 31 października wyniesie około 10,000,000 franków, które rząd austriacki zatrzyma z trzydziestomilionowej pożyczki, zawartej przez bułgarskich rządów w Wiedniu przy pomocy Laenderbanku. Książę Ferdynand, będąc w Wiedniu, zawarł ugodę z austriackim ministeryum wojny, które się zobowiązało wydać rządowi bułgarskiemu w jaknajkrótszym czasie umówioną ilość broni. W wiedeńskich kółkach politycznych, podług słów korespondenta pomienionej gazety paryskiej, pojmują najpełniej polityczny charakter zaproponowanej przez Austrię dostawy. Broń magazynowa zabezpieczy w technicznym względzie ważną przewagę armii bułgarskiej nad serbskimi wojskami. Dzięki nowej broni Bułgaria będzie rzeczywiście najpotężniejszym państwem ze wszystkich państw bałkańskich pod względem militarnym. Jeżeli dotychczas, pisze korespondent, Austrija obawiała się Serbii i Czarnogóra, to od tej pory może być spokojną i dopokąd w Bułgarii ks. Ferdynand będzie noszeniem austriackich interesów, dopóty Bułgaria, mając armię uzbrojoną magazynkami, będzie w możności powstrzymywania wszelkich niezgodnych z austriackimi widokami na półwyspie Bałkańskim prądów.”

TELEGRAMY.

Petersburg 9 listopada. (Ag. p.) Gazety donoszą, że 13 listopada wyjdą z druku taryfy na przewóz zboża w prostej komunikacji dróg pierwszej, drugiej i trzeciej grupy i dróg do grupy nienależących. Taryfy te otrzymają moc obowiązującą d. 27 b. m.

Petersburg, 9 listopada. (Ag. p.) Bank państwa ogłasza, że podpisy na pożyczkę banku szlacheckiego, wyniosły ogółem 258,200 podpisujących, którzy zażądali 26,146,965 listów zastawnych. Skala uczynienia zadość żądaniom podpisujących, oznaczona została następująca: Ci, co żądali po 1, 2 lub trzy listy, otrzymają w zupełności stosownie do żądań; żądający po 4 lub 5 listów otrzymają po trzy; podpiśy od 6 do 10 listów otrzymają po pięć; od 11 do 100 po pięć i 1/10 reszty żądanej ilości, od 100 do 1,000 po piętnaście i 1/10 reszty podpisowej i nakoniec żądający więcej otrzymają po dwadzieścia pięć i 1/10 reszty żądanej. Pierwsza terminowa wpłata przyjmowana będzie nie tylko 15 b. m., lecz i 16, 17 i 18 b. m., bez doliczania procentów. Wniezione zaliczenia obrócone będą na rachunek pierwszego wniosku; przewyżka będzie zwracana; niedobór zaś winien być w terminach powyżej wymienionych pokryty. Na dowód uregulowanych pierwszych wniosków wydawane będą tymczasowe świadectwa na okaziciela, a uiszczającym w tychże dniach całą należność wydawane będą oddzielne kwity imienne.

London, 10 listopada. (Ag. p.) Na bankiecie u lorda majora Londynu, margr. Salisbury w przemowie swej zaznaczył nieporozumienia wynikające pomiędzy kapitałem i pracą, wykazał wielką odpowiedzialność sprawców stawiających przeszkody prawidłowemu biegowi angielskiego przemysłu. Oznajmił też, że rząd nie ma zamiaru zmienić swej polityki co do Irlandyi oraz, że wszystkie narody objawiają gorące współczucie dla sprawy rozszerzenia cywilizacji w Afryce. Konferencyę brukselską przeciw handlowi niewolnikom minister nazwał faktem, który stanowić będzie epokę w historii. Co do Egiptu oświadczył, że tam znów istnieje obawa napadu mahdiistów, nie pora więc jeszcze myśleć o opuszczeniu tego kraju przez wojska angielskie. O Krete wreszcie wspominał, że stosunki wrócą tam wkrótce do normalnego stanu a zakończył uwagą, że nie ma w Europie innych powodów do obaw, przeciwnie owszem w roku bieżącym zaszły wypadki skierowane ku zachowaniu pokoju, a szczerę ku niemu dążenia monarchów zyskały w nich nową siłę.

Tyflis, 10 listopada. (Ag. p.) Szlachtę Michała Czecholara i Czongora Morgana, oraz włościan Tura Czywkatja i Markowa Kirtadzego, oddanych pod sąd za napad rozbójniczy i zabójstwo dyrektora tartaku kompanii belgijskiej Filippego i zrabowanie agentów domu handlowego Dreyfuss’a, czasowy sąd wojenny w Kutaisie skazał na śmierć przez powieszenie, z wnioskiem o przedstawienie do drogi łaski wyroku co do Czywkatja.

Paryż, 10 listopada. (Ag. p.) Leroi Beaulieu w „Journal de Debats” zaznacza, że w ciągu lat ostatnich finansowe położenie Rosyi szczególnie się poprawiło, a raczej prawidłowo utrzymało. Autor obala krytyczne poglądy dzienników angielskich i dowodzi, że w Rosyi budżet ściśle i lepiej się urządza, aniżeli w większej części państw podlegających parlamentarnej kontroli, ponieważ w obecnych czasach większość części parlamentów popiera wydatki, zamiast od nich wstrzymywać. Poprawa

budżetu ruskiego wykazuje się nie tylko w ścisłym wykonaniu zamiarów za r. 1888, lecz także i kursem i stopą procentową kredytu. Po szczegółowym rozbiórce ruskiego budżetu, autor kończy następującym wnioskiem: Rząd ruski, w pewnym znaczeniu patryarchalny, dowodzi, że może zarządzać, zachowując oszczędność i ostrożność. Potrzeba tylko kilku lat, aby nadać znakomity rozwój bogactwom tego obszernego cesarstwa. Wszystko świadczy o tem, że Cesarz ruski pragnie pokoju, i że żadne państwo w chwili obecnej nie ma tyle wpływu, ani siły, aby wciągnąć Cesarza w wojnę wbrew Jego woli.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 9-go listopada. Wskazy kr. term. na: Berlin (2 d.) 47.25 zł., 47.05, 07/10, 10, 15, 12 1/2; kup.; Londyn kr. ter. (3 m.) 9.52 1/2, 9.49 1/2; kup.; Paryż (10 d.) 88.22 1/2, 88.07 1/2, 10, 12 1/2, 15 kup.; Wiedeń (8 d.) 81.15 zł., 80, 80.15 kup.; 4% listy likwid. Król. Polsk. duże 88.70 zł., 88.85, 40 kup.; małe 87.65 zł., 600 rub. 87.70, 90 zł., 88.25 kup.; 5% poz. wschodnia II em. 92.75 zł., 4% poz. wewnętrzna z 1887 r. 84.25 zł.; 5% listy zastawne ziemskie I-jej ser. 96.90 zł., 96.65, 70 kup.; III ser. lit. B 95.70 zł., 95.45 kup.; 5% listy zastawne m. Kalisza 101.40 zł. Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 2 1/2%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5 1/2%. Wartość kuponu z potr. 5% listy zastawne ziemskie 179.4, warsz. I i II 48.9, Łódzi 92, listy likw. 165.7, poz. premiova I 151.7, II 72.6.

Petersburg, 9 listopada. Wskazy na Londyn 99.51, II pożyczka wschodnia 99.25, III pożyczka wschodnia 99.50, pożyczka z 1884 r. —, 4 1/2% listy zastawne kredyt. ziemskie 147.50, akcyje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 266.00, petersburskiego banku dyskontowego 672, banku między-narodowego 537, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 9-go listopada. Banknoty ruskie zaraz 213.05, na dostawę 211.75, weksle na Warszawę 212.40, na Petersburg kr. 211.40, na Petersburg dl. 208.10, na Londyn krót. 20.37, na Londyn dl. 20.20, na Wiedeń 171.10, kupony celne 323.70, 5% listy zastawne 62.50, 4% listy likwidacyjne 57.30, pożyczka ruską 4%, z 1880 r. 92.90, 4% z 1887 r. —, 6% renta złota 114.00, 5% r. zł. z 1884 r. 102.00, pożyczka wschodnia II em. 92.75, III em. 91.50, 5% listy zastawne ruskie 104.75, 5% pożyczka premiova z 1884 roku 163.75, taksa z 1886 r. —, akcyje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 190.50, akcyje kredytowe austriackie 167.90, akcyje warszawskiego banku handlowego —, dyskonto 78.00, dyskonto niemieckiego banku państwa 5%, prywatne 4 1/2%.

Berlin, 9 listopada. Pszenica 179—193 na listop. —, na cz. lip. —, Zyto 163—174, na listop. —, na cz. lip. —.

Havre, 9 listopada. Kawa good average Santos na gruda. 98.25, na marzec 94.00, na maj 97.75, Stalo.

Liverpool, 8-go listopada. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 14,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Seal. Middling amerykańsk. na listopad 59 1/2, sprzedawcy, na listopad 60 1/2, 62 1/2, sprzedawcy, na gruda, stycz. 61 1/2, sprzedawcy, na luty marzec 62 1/2, sprzedawcy, na maj czerwiec 64 1/2, nabywcy, na lip. sierpień 65 1/2, nabywcy.

Manchester, 8 listopada. Wódr 12 Taylor 7 1/2, Water 30 Taylor 9 1/2, Water 20 Leigh 8 1/2, Water 80 Clayton 9, Moch 32 Brooke 9, Mile 40 Mayall 9 1/2, Medio 40 Wilkinson 10 1/2, Warpcos 32 Lees 8 1/2, Warpcos 36 Rowland 9 1/2, Doubl 40 Weston 10, Doubl 60 wykryty gat. 13 1/2, 32 1/2, 116 dya. 164-16 grey tkaniny a 324 1/2 182. Umirkowana.

New-York, 8 listopada. Bawełna 10 1/2, w N. Orleansie 9 1/2.

New-York, 7 listopada. Kawa (Rio-Rio) 19.12 1/2, Rio № 7 low ordinary na gruda. 14.77, na luty 14.82.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with 3 columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, and exchange rates for various commodities and currencies. Includes rows for 'Złotnia 11' and 'Złotnia 12'.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Kobierzycki z Piotrkowa, Kohn, Michałska, Krakowski, Pieniążek, Brzezucha, Apfelbaum, Hadwan, Loper z Warszawy, Zagłaziński, Romaryński z Piotrkowa, Ellenband z Białej, Lippert z Goldingen.

WYKAZ DEPEZ

Mediozreconych przez bułgarską stacyę telegraficzną z powodu nieudolnienia adresatów. Goldbergowi z Jela — Landowi z Warszawy, Abramowi Izakowi Endlerowi z Rygi — Hoffmanowi Konstantynowi z Kijowa.

O G Ł O S Z E N I A.

SKŁAD TOWARÓW MANUFAKTURNYCH HERZENBERGA i RAPPEPORTA

przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 15, w domu własnym.

Poleca świeżo otrzymane WYROBY WELNIANE z pierwszorzędnych fabryk francuskich i moskiewskich, a mianowicie:

Vigogne, Cheviot, Royale, Diagonal, Petits Drap, Drap. de France... Suknie odpasowane haftowane złotem i pluszem...

Bogato zaasortowany magazyn w towar jedwabny czarny i kolorowy na suknie... Plusze jedwabne na palta z pierwszorzędnych fabryk...

Wyroby bawełniane w wielkim wyborze z pierwszorzędnych fabryk... Wszystkie powyższe wymienione towary, sprzedawane będą po możliwie przystępnych cenach.

Teatr Łódzki. VICTORIA.

We wtorek, dnia 12 listopada 1889

GASPARONE

Operetta komiczna w 3 aktach F. Zell i Ryszarda Genée, muzyka Karola Millockera...

Zapowiedziany na niedzielę dnia 17 listopada r. b.

Koncert Ondriczka

nie może się odbyć z powodu zmiany kierunku podróży artystycznej artysty. Wskutek tego, sprzedaż biletów na powyższy koncert...

NOWE

kursa tańców

dla początkujących, osobne dla dorosłych i dzieci otwieram w sobotę dnia 16 listopada r.b.

do gimnastyki

przyjmuję nowych uczniów co 1 i 15 każdego miesiąca. Zapisywać się można codziennie od 12 do 4 po południu.

Adolf Lipiński,

Nauczyciel tańca i gimnastyki, ulica Dzika № 516. 1882-3-1

CYRK

Houcke et Gaberel

ulica Zawadzka, plac W-go Strengera

DZIŚ I CODZIENNIE

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

z nowym programem.

Początek o godz. 8 wieczorem.

W niedzielę i święta

dwa przedstawienia

1-e o 4-ej - 2-e o 8-ej wieczorem.

1890-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Объявляется, что 16 Ноября 1889 года с 11 1/2 час. утра по Номейской ул. под № 234, будет продаваться движимое имущество...

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Объявляется, что 23 Ноября 1889 года с 10 час. утра по Гурьному Рынку под № 626, будет продаваться движимое имущество...

Судебный Пристав Островский. 1893-1

Posiadając gruntownie języka francuski, chcę udzielać lekcji takowego. Ulica Średnia № 339, dom Adolfa Schmidta...

F. Cękalska. 1879-3-1

Za przystępną cenę udzielam lekcje francuskiej konwersacji i muzyki

Wiadomość ulica Średnia № 429 w fabryce wód mineralnych. Tamże do donajęcia pokój z opałem i usługą dla kobiety. 1861-3-2

Dr. Jakób Kohn

mieszka przy ul. Piotrkowskiej (róg Zielonej) w domu S. Wislickiego, przyjmuje codziennie od 11 rano i od 3 do 6 po południu. 1898-15-1

ZGUBIONO kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu na imię Wincentego Gonary. Łaskawy znalazca zechce złożyć takową w magistracie. 1896-1

Zgubiono paszport

wydany z gminy Eończy, gub. lubelskiej na imię Juliany Koch. Łaskawy znalazca zechce złożyć takową w magistracie. 1901-1

Управление Лодзинской-Фабричной железной дороги

доложить до свидания что Новабра 3 (15) дня, с. г. в 10 часов утра на товарной станции Лодзь, будет продаваться аукционы 1 и 2. Купцы в 10 и 17 фунтов, прибавить се ст. Граница по накладной № 6933. Состоять 19 (Октябрь 10) дня с. г. от Маркуса Гродштайна для предъявления дубликата. 1896-1

Объявление.

Презыдум Łódzkiego Oddziału Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu ma zaszczyt zawiadomić Członków Oddziału na XXIV zwyczajne zgromadzenie, odbyć się mające w środę dnia 13 listopada r. b. o godzinie 7 1/2 wieczorem w sali Grand-Hotela. 1891-2-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Лодзинское Отделение Государственного Банка.

доложить до свидания Гг. подпосытков на 5%. Закладные съ выигрышами листы Государственного Дворянского Земельного Банка, что лица, затребовавшие означенных %-х бумаг в количестве 1, 2 и 3 листа, согласно произведенной Банком разверстки будут удовлетворены сполна; подписчики затребовавшие 4 и 5 листов получат 3 листа; затребовавшие от 6 до 10 листов включительно получат 5 листов; подписавшие на 11 до 100 листов включительно, получат каждый 5 листов и 1/10 остальной части затребованного им числа листов; подписчики на 101 до 1000 листов включительно получат 15 листов и 1/100, или 1% остальной части подписанного ими числа листов, и, наконец, затребовавшие больше 1000 листов, каждый получат 25 листов и 1/200, или 1/2% остальной части затребованного или количества закладных листов. Причем при определении размера удовлетворения каждого отдельного подписчика, получающего, при расчетах, дробная часть листа, равная 1/2, или больше 1/2 округляются до 1, а меньше 1/2 отбрасываются. 1897-1-1

Объявление.

Судебный Пристав Съезда Мировых Судей 3 го Петроковского Округа О. А. Белоусов, жительствующий в гор. Лодзь по Видавской ул. № 1437, на основании 1030 ст. Устава Гражданск. Судопр., объявляет, что 10 Новабра 1889 г. в 10 часов утра, в дом № 753 по Петроковской ул. в гор. Лодзь, будет проведена публичная продажа движимого имущества, принадлежащего Юлиу Трубе, состоящего из мебели и машин, оцененного для торгов в 115 руб. Опись, оцнку и самое продаваемое имущество можно разсмотреть в день продажи. Г. Лодзь, 28 Октября дня 1889 г. Судебный Пристав Белоусов. 1900-1

Фабрично-Лодзинская жел. дор.

Владельцы наделения товаропроизводителя М. Шварцбергмана о потерю дубликата накладной № 42530 на отправленный 20 (Апреля 1) дня 1889 г. с. ст. Лодзь на ст. Одесса товар, Провансе Лодзинской-Фабричной железной дороги сием доложить до свидания, что упомянутый дубликат накладной № 42530 считать действительным. 1878-3-2

Фабрично-Лодзинская жел. дор.

Владельцы наделения товаропроизводителя А. Добрянца о потерю дубликата накладной № 7711 на отправленный Новабра 23 (Декабря 5) дня с. г. со станции Лодзь на станцию Бердичев товар, Провансе Лодзинской-Фабричной железной дороги сием доложить до свидания, что упомянутый дубликат накладной № 7711 считать действительным. 1871-3-2

Объявление.

Объявление. О потерю поклейки при фамилии

с családniem utrzymaniem i usługą dla osób pojedynczych, oraz obiady gospodarskie dla osób przychodzących. Wia domosć przy ulicy Dzielnej pod N. 1111 mieszka. N. 35 w odcynie. 1875-3-1

Dyrekcya Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że do eksploatacji tychże dróg w roku 1890 zamierza zakontraktować następujące towary i przedmioty: żelazo, stal, antymon, cynk, miedź, ołów, blachy, odlewy żelazne, resory, rury płomienne i gazowe, sztućcy miedziane, pilniki, narzędzia warsztatowe i drogowe, mity, sznury, nutry, druty, łanuchy, gwóźdź, sztyty, szpilki, wyroby blaszarskie, cegły ogniotrwałe, maszki i glinok, koks angielski i gazowy, węgiew kamienny kowalski, węgiew drzewny, łój zwierzęcy i mineralny, mydło szare, naftę, świece stearynowe i łojowe, smarowidła do wózków, olej mineralny, różne towary apteczne, farby, terpentyna, pokost, skóry, pasy, torby skórzane do petard, wyroby gumowe, wyroby powroźnicze, kaoty, wyroby pasamontyczne, płótno, sukno szarazkowe, ceraty, dywany, flle, utrzecb, wyroby szklane, wyroby szczeniarskie, drążki sosnowe, kamienie do szlifowania, korki, kosze trzinowe i żoninowe, kagańce do iluminacji, kółka rogowe do frank, makę żytnią, miodły, papier sakiem nabijany, płótno szmergiewe, słomianki, styliska, trzonki do pilników, tygiew szmalcerskie, oraz włosy końskie i drzewne. Zyczący sobie podjąć się którejkolwiek z pomienionych dostaw, zechcą złożyć do dnia 3 (15) listopada r. b., na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego, opieczętowane deklaracje z napisem na kopercie „Deklaracja na dostawę (tu wymienić przedmiot) dla dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej w roku 1890

Do deklaracji należy dołączyć kwit Kasy Główniej na wniesione wadium, wynoszące 10%, deklarowanej dostawy, oraz podpisane warunki licytacyjne, które wraz z wykazami potrzebnych materiałów i przedmiotów będą wydawane w Wydziale Gospodarczym codziennie w zwykłych godzinach biurowych.

Nadto przed terminem submissyjnym należy złożyć w Magazynie Głównym № 1 próby i modele wszystkich zadeklarowanych materiałów i przedmiotów, zaopatrzone nazwiskiem i pieczęcią deklaranta i przy składaniu oferty okazać spis takowych z poświęceniem Magazyniera Głównego, że pomienione próby lub modele w komplecie otrzymał, inaczej bowiem oferta przyjęta nie będzie. 1889-3-1

Dyrekcya Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że w Magazynie Głównym tychże dróg znajduje się do sprzedania starego żelazta, a mianowicie:

z Drogi Warszawsko-Wiedeńskiej pudów 36691 funtów 03 1/2, Bydgoskiej " 9079 " 18 1/4

Razem pudów 45770 funtów 22 1/4. Mający chęć kupić zechcą złożyć na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego, najpóźniej do dnia 17 (29) listopada r. b. opieczętowane deklaracje, napisane na zwyczajnym papierze, oddzielnie na kupno żelazta z drogi Warszawsko-Wiedeńskiej i oddzielnie z drogi Warszawsko-Bydgoskiej, przy dołączeniu kwitów Kasy Główniej dróg żelaznych na złożone wadium, do deklaracji i jej w sumie rub. 3,000 i do drugiej w sumie rub. 1,000.

Warunki sprzedaży wraz ze szczegółowym wykazem żelazta, mogą być każdodziennie przjrzywane w biurze Wydziału Gospodarczego w zwykłych godzinach biurowych, z wyjątkiem dni świątecznych. 1892-3 1

Tabela wygranych

w 1-ym dniu ciągania 4-ej klasy 153-jej Loteryi klasycznej. Dnia 8-go listopada 1889 roku.

Główniejsze wygrane wyszły następujące: Rs. 2,000 na № 18545. Rs. 1,000 na № 20529. Ks. 600 na № 14266. Po rs. 300 na №№ 6248 7176 7436 9236 13419 13618 14235 15685 16547 18412 19284 21625 22420. Po rs. 90 na №№ 371 920 2087 4512 4693 5119 5131 5274 5548 6243 7624 9135 9444 9491 9598 9879 10327 11268 11951 11984 13454 14115 18735 17511 17805 19967 20349 20524 22833 22844 23315.

Po rs. 75 wygrały N-ra

Table with 2 columns: Lottery number and Prize amount. Includes numbers like 211432, 3405, 4980, 6258, 7695, 9401, 10671, 12109, 13819, 15749, 17628, 18917, 20893, 22676.